

# Pandemia na wesoło



Fot. Anrita1705 z Pixabay

**Leszek Moździerz-Monico** (*Austin, Teksas*)

## **List do Pana Aleksandra (Fredry)**

Witam Pana mocium panie,

Mam dla Pana dużo wieści.

Świat się zmienił niesłychanie.

W głowie to już się nie mieści.

---

W czterech ścianach nas zamknęli,

Kwarantanną to się zowie.

Człowiek czuje się jak w celi.

Tyle czarnych myśli w głowie.

---

Czy nadejdzie w końcu koniec?

Czy w ogóle to przeżyję?

Ale jeśli się uchronię,

Ile kilo ja przytyję?

---

Czy jest z maską mi do twarzy?

Dość pokaźna chusta moja.

Już od dziecka mi się marzył

taki męski styl kowboja.

---

Czy mi będzie ładnie z brodą?

Co tu zrobić bez fryzjera?

Nie chcę być na bakier z modą.

Jak tu się pokazać teraz?

---

Tylko gdzie ja się pokażę?

Dzięki! podły ty wirusie!

Z domu wyjść się nie odważę.

Przyszło siedzieć nam jak trusie.

---

Czym zabawiać dzieci w kółko?

Już znudziło im się lego.

Nie chcą rozstać się z komórką.

Ktoś doradzi coś mądrego?

---

Jak tu opanować nerwy

w tak niezdrowej sytuacji?

Ktoś wydziera się bez przerwy -

szukam ciszy w ubikacji.

---

Jak tu się nie kłócić w domu

gdy się depcze wciąż po piętach?

Wte i wewte bez pardonu.

Izolacja ta przeklęta!

---

Może pieska kupić pora?

Z nim wyjść można na spacer.

Ale kończy się kasiora -

a do gara chętnych czterech.

---

Czy iść na zakupy trzeba?

Czy przed sklepem ludzi sznurki?

Może dziś zjem pajdkę chleba

I kiszzone dwa ogórki?

---

Czy z podażą jest tragicznie?

Znowu widzę puste półki.

Czyż cofnięto nas magicznie

w czasy Gierka lub Gomułki?

---

Kiedy przyjdzie ta przesyłka?

Ileż można czekać na nią?

Nie ma czym podetrzeć tyłka.

(Tu przepraszam miłą Panią!)

---

Przyszła paczka, lecz tknąć nie chcę,

gościu był bez rękawiczek.

Kto wie, kiedy umył ręce?!?

Ja ablucji swych nie zliczę!

---

Kiedy poznam wnuczkę drogą?

Kiedy znów zaproszę gości?

Czy mnie zwolnić z pracy mogą?

Czy wystarczy oszczędności?

---

Kiedy spotkam się w realu

z tym i owym mym kolegą?

Czy odpocząć przy serialu?

Czy poczytać coś mądrego?

---

Czy noc będzie znów bezsenna?

Co nas wszystkich może czekać?

Czy się skończy ta gehenna?

...może łyk ciepłego mleka?

---

Czemu się nie czuję zdrowy?

Czy "symptomy" są to może?

Skąd ten kaszel i ból głowy?

Hipochondria? Daj mi Boże!!!

---

Czy mam wierzyć w konspirację?

W którą? Bo ich jest tak wiele.

Kto naprawdę ma tu rację?

Odpowiedzcie przyjaciele!

---

Czy mam śmiać się czy też płakać

z filmów, żartów o koronie?

Przyszła moda na nie taka,

że Internet od nich tonie.

---

Wybacz, ja też winny jestem.

Czasu nie brak, kuszą palce.

Czytać może ten kto zechce

o tej naszej wspólnej walce.

---

Od prowincji po stolicę

mówią dziś oblubienice:

Jeśli nie chcesz mojej zguby,

dezynfektor daj mi luby!

---

Wierzmy w to, że śmiech to zdrowie.

Pan to wiedział, Olku miły.

Niepotrzebne pogotowie.

Śmiech nam doda dużo siły!

**[Instagram.com/waga\\_piorkowa](https://www.instagram.com/waga_piorkowa)**



Leszek Moździerz-Monico

---

**Grzegorz Gądek** (Wiedeń)

## **Rozgrzewki-nalewki**

Aby się wzmocnić w czas kwarantanny,

Napuść gorącej wody do wanny.

---

Potem od środka już się rozgrzewaj

I takie płyny w gardziółko wlewaj:

---

Wpierw jałowcówkę (butla litrowa!),

Lub tarninówkę prosto z Tarnowa.

---

Bo to nalewka, równej jej nie ma,

Według recepty Józefa Bema,

---

Który wygrywał bitwy, potyczki

Więc tę wygramy - zdaniem medyczki.

---

Są jeszcze inne, zaraz wyliczę,

Na stół więc stawiam z pigwy soplicę.

---

A od kieliszka dobrej zubrówki

Nie będziesz nigdy miał bólu główki.



---

Ja tak dla żartu strzępie swój ozór,

Bo te zachęty, to tylko pozór.

---

Chyba, że wirus człeka dopada,

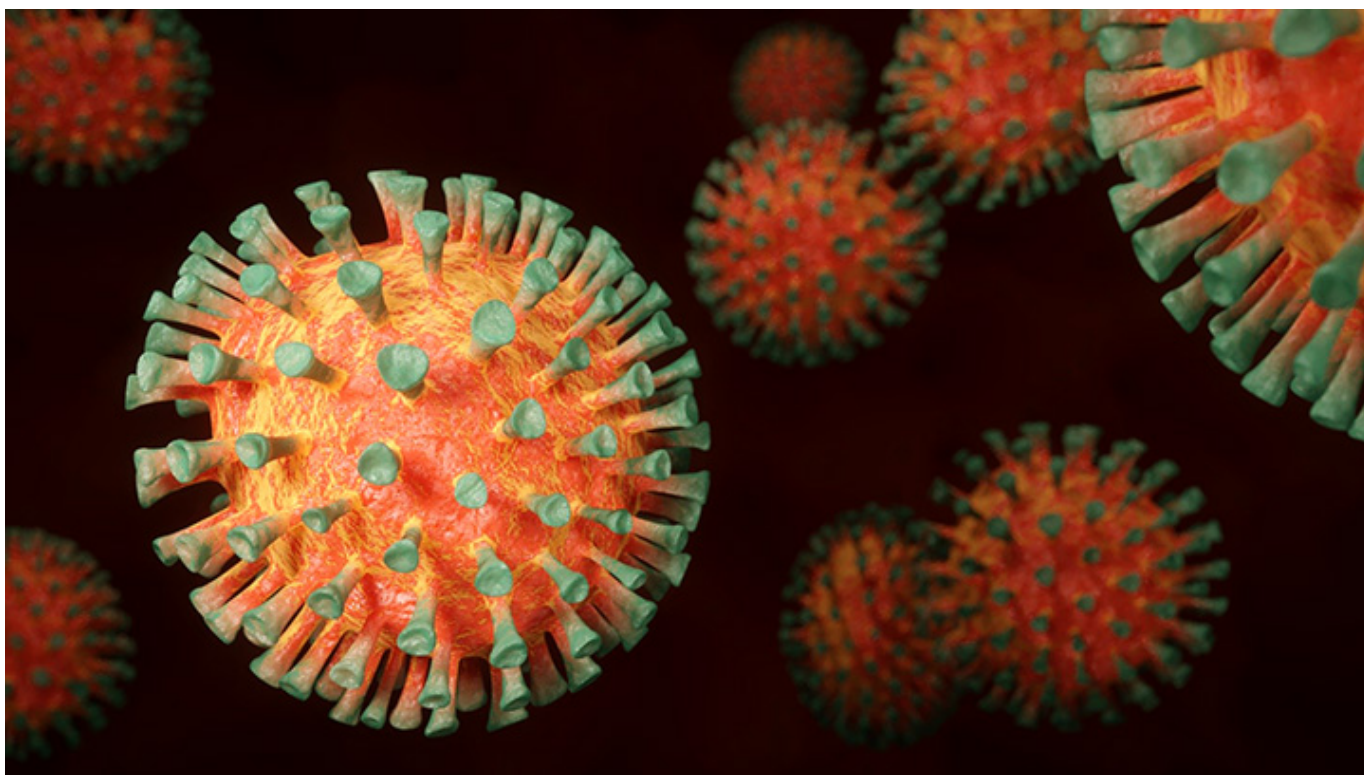
Wówczas dla zdrowia łyknąć wypada.

---

Mały kielonek, nigdy zaś duży,

W walce z wirusem niech się przysłuży!

---



Fot. Daniel Roberts z PixabayR

**Życie w pandemii**

Tego tak prędko nikt z nas nie zmieni,  
Gdyż to dotyczy calutkiej Ziemi,  
Więc pożyjemy trochę w pandemii.  
Trzeba poszukać sobie zajęcie  
Na własnej drodze lub jej zakręcie.  
A przydałoby się nam zakłęcie.

---

Można się zabrać za to i owo,  
Można przemyśleć wszystko na nowo.  
Czy dalej działać na polu sztuki?  
Czy nie ma w sztuce gdzie jakiej luki?  
By w nią się wstrzelić i pójść tym tropem -  
Nie odkładajmy sprawy na potem.

---

A może chwycić warto za pióro?  
Bo ma się papier, biurko i biuro.  
A może tylko wziąć się pod boki,  
Licząc płynące niebem obłoki?

---

Nie traćmy czasu na różne bzdury,  
Tylko budujmy ten gmach kultury.

---

## **Grzegorz Gądek z Wiednia, inżynier, satyryk. Tak o nim pisze Jarosław Abramow-Newerly:**

Są ludzie, którzy oprócz uprawianego zawodu mają ukrytą literacką pasję i ta pasja z czasem staje się ich zawodem. W kabarecie żelaznym przykładem jest Tadeusz Boy-Żeleński. Dziś nie pamiętamy, że był lekarzem, tylko znamy go ze świetnych przekładów literatury francuskiej i słynnych „Słówek”. Podobnie jest z Autorem niniejszych piosenek. Zawodowo pracuje jako inżynier, a do kabaretu pisze w wolnych chwilach z głębokiej potrzeby serca. Tak powstały piosenki różne w gatunkach: od czysto satyryczno-humorystycznych po liryczne. Zawierają zawsze jasny pomysł i przesłanie autora podkreślone celnym rymem, co nie jest znów takie częste. Jak przystało na satyryka Grzegorz Gądek piętnuje nasze wady i naśmiewa się z naszych słabostek. To naśmiewanie się ma najczęściej dobrotliwy charakter. Widać jednak, że sprawy społeczne nie są mu obojętne i nie jest mu wszystko jedno co się dzieje w naszym kraju. I to znów leży w najlepszej tradycji naszego kabaretu zaangażowanego – STS-u, Bim-Bomu czy „Pod Egidą”.

*Cytat ze strony Kabaretu E...: <https://kabarete.wordpress.com/>*

### **Zobacz też:**

*Leszek Moździerz-Monico. Z satyrą i humorem przez życie.*

---

# **Leszek Moździerz-Monico. Z satyrą i humorem przez życie.**

**Leszek Moździerz-Monico** (Austin, Teksas) nauczył się pisać po polsku dawno temu w Gorzowie Wielkopolskim. Od dziecka zafascynowany podróżami postanowił

studiować handel zagraniczny (na dawniejszym SGPiS-ie) w Warszawie. Tuż przed stanem wojennym w poszukiwaniu wielkich przygód wyjechał do USA. Po przeżyciu pięciu zim w Chicago, w czasie których nauczył się programowania komputerowego, przeniósł się do San Diego w Kalifornii. Na tamtejszym uniwersytecie „w poszukiwaniu” magistra znalazł także swoją żonę – Cecylię, pochodzącą z Republiki Salwadoru. Owej czarnulce zawdzięcza drugą część nazwiska, dwie dorosłe córki oraz nauczenie się języka Cervantesa.



Czyżby herbata była afrodyzjakiem? Leszek i Cecylia.

Oprócz podróży, fotografowania i dokumentowania ich na Instagramie ([http://www.instagram.com/humorous\\_travelers](http://www.instagram.com/humorous_travelers)), Leszek ma parę innych koników. Od dziecka uwielbia rozwiązywać krzyżówki oraz zadania szaradziarskie, takie jak

kalambury, anagramy, metagramy i homonimy. Sam je też układa. Od dwóch lat współpracuje z miesięcznikiem „Szaradzista”, gdzie opublikował 30 rymowanych zagadek. Układanie rymów sprawia mu dużo frajdy, jest to, bowiem swojego rodzaju łamigłówka.

Leszek napisał także sporo satyrycznych wierszy, fraszek i aforyzmów, z których kilkanaście zostało wyróżnionych w Ogólnopolskim Konkursie na Aforyzm i Fraszkę „Satyrbia” (w latach 2016-19) i wydrukowanych.

Co jeszcze motywuje Leszka do jego twórczości pisarskiej? Chyba chęć podzielenia się swoim dość bogatym doświadczeniem życiowym (Gorzów Wlkp., Warszawa, Chicago, San Diego, Krzemowa Dolina, Austin), udanym życiem małżeńskim, rodzinnym i zawodowym, a także swoim wiecznym optymizmem i poczuciem humoru.



Sorry kuzyn - jestem uczulony na jajka.

Zapraszamy do lektury zaczynając od prologu autora do nie wydrukowanej (jeszcze) książki:

### ***Wstępna Gadka***

*Drogi Czytelniku, w ręce składam Twoje  
wszystkie rymowane te tu myśli moje.  
Nie jest to poezja z żadnej górnej półki  
w stylu Słowackiego czy Stana "Jaskółki".*

*Siądź przy kubku kawy lub przy lampce wina  
i o pracy, stresie, proszę zapominaj.*

*Śmieję się głośno, kiedy znajdziesz coś śmiesznego.  
Lecz jak nic nie znajdziesz – zarżnę się kolego!*

*Nie chcesz mych sto kilo dźwigać na sumieniu,  
proszę więc o uśmiech w żony mej imieniu!*

### ***Poprawę obiecuję... chyba, że...***

*Niejedno dziś mam postanowienie –  
całą litanię z początkiem „że nie..”*

*Że nie napiję się alkoholu  
na tyle, żebym jechał na holu.*

*Że jadł nie będę białego chleba,  
jak już – to tylko ile potrzeba.*

*Że się nie prześpię z inną niewiastą –  
bo tylko frajer wtedy by zasnął.*

*Nie pójdę z obcą kobietą w tany –  
najpierw się bliżej z nią zapoznamy.*

*Że nie okłamię już żony nigdy  
„że wszystkie inne dawno mi zbrzydły”.*

*Że nie opuszczę ćwiczeń w siłowni,  
ale gdy ktoś mi o tym przypomni.*

*Że nie podniosę głosu wysoko  
chyba, że nic nie wskóram na spoko.*

*Że nie pokłócę się nigdy z bratem –  
zawsze unikał go będę zatem.*

*Że się nie spóźnię nigdy do pracy –*

*chyba, że żona z rana uraczy.*

*Że nie podniosę na syna ręki -  
chyba, że da mi większe udręki.*

*Że się nie oddam w hazardu szpony -  
jeżeli już to z pieniędzmi żony.*

*Nie będę sługą telewizora -  
jeżeli już to - tylko z wieczora.*

*Nie będę w żywe oczy już kłamać -  
przecież telefon po to jest, psia mać!*

*Wszystko to zrobię, nie wyjdę z tłumu -  
chyba, że... znajdę więcej rozumu.*

### ***Licytacja - czyli co się w życiu liczy***

*Już dawno minęła komunizmu władza,  
która to nas wszystkich do dołu 'zrównała'.  
Dziś jednak niektórych tak forsa rozsadza,  
że z dumy aż pęka ta dziewczynka mała:*

*- Znowu jest u mamy w salonie parada,  
bo kupiła właśnie nowe buty Prada.*

*A druga dziewczynka się na to zdumiała,  
i taką to szczerą odpowiedź jej dała:*

*- Moją na to nie stać, tu nic nie poradzę -  
ona kupi wszystko na targu na Pradze.*

*- Tatuś mój w zegarkach Bulgari gustuje.  
- Mój bułgarskie wino pije często z wujem.*



- Rodzice kupili nowe Maserati.
- Moim się udało Mazdę wziąć na raty.
- Kanary zwiedziłam za dobre oceny.
- A mnie to fundnęli kanarki z przeceny.
- Moja ciocia Klara ma swego kierowcę.
- A moja podobno zeszła na manowce.
- Wujek umie pięknie grać na fortepianie.
- Mój wie jak pogrywać by mieć piękne panie.
- Moja babcia kiedyś śpiewała w La Scali.
- A moja ma jedno bioderko ze stali.
- A mój dziadek wygrał kiedyś w totolotka.
- Mój mówi, że wygrał, kiedy babcię spotkał...

*Bogata dziewczynka na długo zamilkła.  
Już nie wie czym jeszcze by zaimponować.  
Żeby ją pocieszyć ta druga dziewczynka  
dla zmiany zaczęła narzekać w te słowa:*

- Reksio nasz to urwis, i szczeka na ludzi.
- Psa nie chce mamusia, bo mówi, że brudzi.
- Brat wciąż mnie przezywa - „jesteś brzydka kaczką”.
- Fajnie, że masz brata, jestem jedynaczka.
- Tato grą przynudza w szachy po kolacji.
- Mój to nie ma czasu - stale w delegacji.
- Mama robi tacie bury niesłychane.
- Moja się spotyka czasem z innym panem.
- Dziadek tylko siedzi ciągle na kanapie,  
Słucha głośno radia, albo głośno chrapie.

*- Ja mojego dziadka bardzo rzadko widzę.  
Bo do Domu Starców chodzić to się wstydzę...*

*Znane to dorosłym - wiedzieć muszą dzieci -  
że nie wszystko złoto co się pięknie świeci.*

### **Obieży-świat czy Obejrzy-świat**

*Podróże kształcą - dobrze to wiemy,  
Lecz tak za często w świat się nie rwiemy.  
Wymówek zawsze mamy bez liku.  
Stąd ciągle Zero jest na liczniku*

*Nie chce się ruszyć, wygodnie w domu  
Nie trzeba forsy bulić nikomu.  
Bo czy to hotel czy restauracja,  
Paliwo, show - inna atrakcja,  
Rachunek mogą wystawić spory.  
A nam tak szkoda naszej kasiory.  
Do tego jeszcze wszystkie papiery-  
Paszport i wizy, pieczątki cztery.*

*- Gadajom wszędzie nie po naszymu  
Jedzom zupełnie też po innemu  
Ja tam oglondnem western na tele  
O Hameryce dowiem sie wiele  
Widziołem filmy o samurajach  
To jakbym był już w tych chińskich krajach  
Po co po świecie jeździć? - mój Boże  
Mnie telewizor wykształcić może!*



Czasem, aby doznać czystej rozkoszy, trzeba się ubrudzić.